

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

LÓDŹ, CZWARTEK 17 LISTOPADA 1949 ROKU

Nr 317 (1229)

# Porażka Anglii na forum ONZ

## Zgromadzenie potępiło cyniczne metody polityki kolonialnej

Generalne Zgromadzenie ONZ powzięło szereg uchwał, upoważniających Radę Powierniczą ONZ do zwiększenia kontroli nad krajami niesamodzielny-  
mi.

Pomimo gwałtownej opozycji ze strony delegacji brytyjskiej, zalecono władzom powierniczym podjęcie środków celem przyspieszenia rozwoju terytoriów powierniczych w kierunku uzyskania przez nie samorządu lub niepodle-

głości. Postanowiono również, że Rada Powiernicza ONZ ma składać coroczne raporty na temat zarządzeń władz powierniczych, zmierzających do zapewnienia miejscowej ludności prawa samorządu. Wielka Brytania była jedynym krajem, który głosował przeciwko tej rezolucji.

Zgromadzenie przegłosowało również projekty innych rezolucji przy silnej opozycji brytyjskiej.

Rezolucje te brzmią następująco:

1) Misje ONZ są upoważnione do składania raportów na temat środków, podjętych na terytoriach powierniczych, celem rozwoju życia politycznego, gospodarczego, społecznego i oświaty.

2) Zaleca się zapewnienie miejscowej ludności większego udziału w kierownictwie i zyskach z różnych przedsięwzięć kolonialnych.

3) Zakazuje się małżeństwa nieletnich na terytoriach powierniczych oraz zaleca natychmiastowe zniesienie kar cielesnych i sankcji karnych za zerwanie umów o pracę.

4) Zaleca się większe ułatwienia w dziedzinie oświaty ludności terytoriów powierniczych.

5) Wzywa się administracyjne władze powiernicze do wywieszania flagi ONZ obok flagi państwa, sprawującego powiernictwo.

### WYSTĄPIENIE DELEGATA POLSKIEGO

W toku dyskusji Zgromadzenia Generalnego ONZ nad raportem Rady Powierniczej, wygłosił przemówienie delegat Polski — ambasador Marian Naszkowski.

Oświadczył on, że system powierniczy nie spełnia pokładanych w nim nadziei. Zamiast stworzyć warunki polityczne, ekonomiczne i społeczne, które sprzyjałyby postępowi w kierunku uzyskania przez kraje administrowane niepodległości, władze administracyjne stosują na terytoriach powierniczych system, istniejący w ich koloniach, t. j. utrzymują ludność w stanie ciemnoty, zacofania i nędzy.

Delegat polski wskazał, że wobec takiego stanowiska państw administrujących, wszelkie mgliste zalecenia i pochwały pod ich adresem przyniosą szkodę ludności terenów powierniczych.

B. wiceminister sprawiedliwości USA Rogge wydał niedawno książkę, której dał tytuł: „Nasze zanikające swobody obywatelskie”.

Rogge dochodzi do wniosku, że w chwili obecnej można przeprowadzić bezpośrednie porównanie pomiędzy Niemcami z 1932 roku i Ameryką z 1948 — 49. Jednym z najbardziej przekonujących dowodów faszystowskiego życia w Stanach Zjednoczonych jest proces przeciwko przywódcy komunistycznej partii USA, który Rogge nazwa „poświadczeniem nad grobem amerykańskich swobód obywatelskich”.

Oslawiona komisja do badania działalności antyamerykańskiej Rogge charakteryzuje jako „dławiącą uściskami swobód”. Jeden z członków tej komisji senator Mundt przyznał otwarcie, że komisja sędzi Amerykanów nie tylko za nielegalną działalność, lecz również za przekonania. Pomiędzy innymi przez opinie społeczną i obietnicę Trumana w okresie kampanii wyborczej z 1948 r. zlikwidowania tej komisji, terroryzuje ona po dzień dzisiejszy znaczną liczbę mieszkańców USA.

Jawnym naruszeniem praw demokratycznych obywateli amerykańskich było wydanie przez Trumana w 1947 roku rozkazu w sprawie tzw. „badania lojalności urzędników państwowych”. Rogge przytacza szereg przykładów, dowodzących niesłychanej samowoli komisji, która zajmuje się badaniem lojalności. Oskarżony o nielojalność jest pozbawiony jakiegokolwiek możliwości obrony i zazwyczaj nie wie nawet, jakie są przeciwko niemu wysunięte konkretne zarzuty.

W 20 wieku jesteśmy świadkami pełnego odrodzenia się średniowiecza — pisze autor — a reakcjonizm amerykański pozostaje tylko krokiem do palenia książek na stosach. Czarna lista zakazanych książek obejmuje już ponad 560 pozycji. Do szło do tego, że w szkołach Nowego Jorku zabroniono czytania książki Twaina „Janek na dworze króla Artura”.

Książka Rogge'a dowodzi, że Stany Zjednoczone przekształcają się systematycznie w kraj policyjny, w którym do głosu dochodzą najbardziej reakcyjne i zacofane kółka.

## Depesza ZMP

z okazji Światowego Dnia Młodzieży

Z okazji 4 rocznicy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Światowego Dnia Młodzieży, ZMP wysłał do postępowej młodzieży krajów demokracji ludowej depeszę następującej treści:

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w rozwoju Waszych organizacji młodzieżowych i w pracy dla dobra mas pracujących.

Idąc za przykładem wielkiego Związku Radzieckiego i ucząc się z doświadczeń Komsołmu, młodzież polska jest zawsze z Wami w walce o pokój i w budowaniu socjalizmu w naszych krajach.

Niech żyje jedność postępowej młodzieży całego świata!

Niech żyje nasza bohaterska Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

## Walka o pokój trwa!

# Doniosłe propozycje ZSRR

## w Komitecie Politycznym Generalnego Zgromadzenia

Na posiedzeniu Komitetu Politycznego Zgromadzenia Generalnego ONZ minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński wygłosił przemówienie na temat radzieckiej propozycji, przewidującej:

1) Poteplenie przygotowań wojennych, prowadzonych przez niektóre państwa, a w szczególności przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię.

2) Stwierdzenie, że wykorzystanie broni atomowej i innych środków masowej zagłady jest sprzeczne z sumieniem i godnością narodów i jest nie do pogodzenia z przynależnością do ONZ, stwierdzenie, że dalsza zwłoka w podjęciu przez ONZ praktycznych środków w sprawie zakazu broni atomowej i sprawy kontroli — jest niedopuszczalna.

3) Przyjęcie uchwały wyrażającej życzenie, aby pięć mocarstw — USA, W. Brytania, Chiny, Francja i ZSRR — zjednoczyło swe wysiłki dla zapobieżenia niebezpieczeństwu nowej wojny i zawarło pakt w sprawie wzmożenia pokoju.

Minister Wyszyński przypomniał wysiłki Związku Radzieckiego na dotychczasowych sesjach Zgromadzenia Generalnego ONZ — zmierzające konsekwentnie do utrwalenia pokoju na świecie i w konkluzji swego obszernego przemówienia wyraził przekonanie, że propozycje radzieckie spotykają się z należytym poparciem ze strony innych delegacji.

Delegacja radziecka jest przekonana, — zakończył swą mowę min. Wyszyński, — że przyjęcie tych propozycji przyczyni się do wzmocnienia pokoju, którego interesom ma służyć Organizacja Narodów Zjednoczonych.

## 77.000 cegieł w ciągu 8 godzin

### Nowy rekord Polski w murarce zespołowej

Na budowie biurowca dla Metal-Exportu przy ul. Kruczej w Warszawie, ustanowiony został nowy rekord Polski w murarce zespołowej.

11-osobowa ekipa robocza pod kierunkiem majstrów: Majorowskiego i Szymborskiego ułożyła w ciągu 8 godzin pracy 77.000 szt. cegieł. Tym samym, dotychczasowy rekord Polski, należący do zespołu Poreckiego i Markowa (66.500 szt. cegieł) został pobity.

Nowy rekord ustanowiony został przy budowie muru fundamentowego o łącznej długości 141 mtr.

Zespół składał się z dwóch trójek murarskich oraz 5-osobowej ekipy pomocniczej.

Nowy rekord Polski w murarce zespołowej uzyskano przede wszystkim dzięki socjalistycznemu stosunkowi do pracy oraz racjonalnej jej organizacji.

Miejsce budowy odwiedził w czasie trwania pracy kierownik Ministerstwa Budownictwa ob. Piotrowski oraz wiceminister Budownictwa — Pietrusiewicz.

# Imperialistom nie uda się wywołać wojny!

## Płomienne przemówienie Marcela Cachina na III Plenum KC PZPR



Drodzy towarzysze i towarzyski walki! Jestem przekonany, że będę wyrazicielem uczuć wszystkich moich francuskich przyjaciół oraz Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Francji, przekazując

towarzyszom polskim najserdeczniejsze braterskie i przyjacielskie pozdrowienia.

Wiem, jaką wagę mają dzisiejsze wasze na rady — mówił dalej Marcel Cachin. — Uwaga bowiem, że ABSOLUTNA, STAŁA CZUJNOŚĆ, ZARÓWNO U WAS, JAK I U NAS JEST RZECZĄ NIEZBĘDNA.

Marcel Cachin stwierdził, że wielkim osiągnięciem polskiej klasy robotniczej jest zrealizowanie jedności robotniczej. Inaczej ma się sprawa we Francji, gdzie partia socjalistyczna nie chce jedności.

Komunistyczna Partia Francji — oświadczył Cachin — prowadzi tak energiczną i odpowiedzialną interesom świata pracy politykę, że jest ona dzisiaj, mimo niezwykle zaciebnych ataków ze strony wrogów, NAJSILNIEJSZĄ PARTIĄ WE FRANCJI.

KPF dysponuje największym dziennikiem politycznym we Francji. Dowodem siły KPF jest okoliczność, że wszystkie partie reakcyjne, począwszy od prawicowych socjalistów, a kończąc na najskrajniejszych ugrupowaniach reakcyjnych — zmuszone są łączyć się, by móc dopiero wtedy wspólnie występować przeciwko komunistom.

Mówca potępił następnie zdradę klikki titowskiej i podkreślił z naciskiem konieczność wzmocnienia czujności. Zdaje sobie z tego sprawy Komunistyczna Partia Francji.

SPRAWA TITO POWINNA BYĆ OCENIANA PRZEZ KAŻDEGO KOMUNISTĘ, KAŻDEGO UCZCIWEGO SOCJALISTĘ, JAKO DYWERSJA IMPERIALIZMU ŚWIATOWEGO.

Dywersonja szczególnie niebezpieczna dla partii, która jej nie przeciwdziała. Uważam — powiedział Cachin — że w chwili obecnej główne niebezpieczeństwo jest zażegnane.

Mówca z kolei podkreślił poważne sukcesy partii komunistycznej i robotniczych na całym świecie. My, we Francji — powiedział Cachin — napotykną na szczególne trudności, gdyż prowadzimy walkę z imperializmem bardzo podobnym do imperializmu Hitlera.

Francja znajduje się pod okupacją mocarstwa, które prowadzi nieustanną nagonkę przeciw postępowi. Mimo to KOMUNISCI FRANCUSCY SĄ PEWNI SWEGO ZWYCIĘSTWA. Zbliża się kres kapitalizmu. We Francji siły kapitalistyczne, walczące przeciwko KPF, nie są nawet w stanie tworzyć stałego rządu.

Nasza partia, nasz lud, nasz proletariatusumieją coraz lepiej, że KAPITALIZM NIE MOŻE DEUŻEJ ISTNIEĆ, coraz mocniej przekonują się o słuszności słów Zdanowa, że ślą pokój krzepną na całym świecie, a ci, o których mówię, ponoszą klęskę za klęską.

Mówiąc o propagandzie podżegaczy wojennych, Cachin stwierdził: Naród francuski w swej olbrzymiej większości, kierowany przez partię komunistyczną, oświadczył bez ogródek panom Amerykanom i ich francuskim lokajom, że nigdy nie weźmie udziału w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

IMPERIALISTOM AMERYKAŃSKIM NIE UDA SIĘ WYWOŁAĆ NOWEJ WOJNY, GDYŻ PRZECIWDZIAWIĄ SIĘ JEJ NARODY ŚWIATA, a w Europie Zachodniej wystąpią przeciwko nim w sposób zdecydowany proletariatus francuski i proletariatus włoski.

Jesteście dzisiaj, towarzysze, bardziej bliscy ostatecznego zwycięstwa, niż my. Jestem jednak głęboko przekonany — kończy Cachin swe przemówienie, — że my również zbliżamy się szybko do zwycięstwa i wzywam młodych towarzyszy francuskich, by zwarli swe szeregi i wraz z nami, młodymi republikami ludowymi oraz z Chinami Mao-Tse-Tun ga pod przewodnictwem Związku Radzieckiego przyspieszyli nasze zwycięstwo, zebym mogli mimo podeszłego wieku, dożyć szczęścia, żyć we Francji Socjalistycznej.

Słowa Cachina zostały owacyjnie przyjęte, a gdy zakończył swe przemówienie, rozległy się okrzyki: Niech żyje Komunistyczna Partia Francji!

## Gratulacje włóknarzy łódzkich dla Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Zaloga PZPB nr. 3 w Łodzi wysłała do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego list, w którym czytamy m. in.:

Ufni w Wasze olbrzymie doświadczenie, na bycie w twardej Szkole Stalinowskiej — wierzymy głęboko, że przekazując je będziecie młodej Armii Polskiej, by tak samo stała nieugięta na stanowisku obrony pokoju i socjalizmu, jak niezłomna i zaprzysiężona z nami Armia Radziecka.

Przyrzekamy Ci uroczyste, Marszałku, że wyczerpiemy wszystkie swe siły — rozwinemy

ruch współwzrostu pracy, otoczymy opieką racjonalizatorów, wzmoczymy oszczędność i dyscyplinę pracy — podniesiemy produkcję, by wykonać nasze zobowiązania do dnia 2-go grudnia 1949 roku.

Będziemy wzmacniać jedność klasy robotniczej w walce z wrogiem klasowym, będziemy pogłębiać braterskie więzy z narodami Związku Radzieckiego — państw demokracji ludowej i otaczać miłością Wielkiego Wodza Międzynarodowego Proletariatus Tow. Stalina.

Zaloga PZPB nr. 3 w Łodzi.



W ZSRR zmieniają klimat

# Olbrzymi wyłom w górach

dokonany przy pomocy energii atomowej pozwoli na odwrócenie biegu rzek i nawodnienie pustyni azjatyckiej

25 września br. agencja TASS opublikowała komunikat, z którego wynika, że na terenie Związku Radzieckiego przy robotach konstrukcyjnych na wielką skalę wykorzystana została energia atomowa.

Poniżej podajemy opis fragmentu gigantycznego planu, przy realizacji którego użyto wybuchów atomowych.

Azja Środkowa posiada klimat, w którym nie utrzymuje się prawie żadna rośliność. Olbrzymie pustynne obszary sięgające 30 milionów ha ziemi (Polska posiada około 16 mil. ha ornej ziemi) żywej, ale bezużytecznej dotychczas ziemi, bo pozbawionej niemal całkowicie wilgoci, były źródłem palących suchych wiatrów, które zagrażały rolnictwu europejskiej części ZSRR, a nawet czasami i Polski.

Uczni radzieccy oddawna zastanawiali się nad tym jak nawodnić azjatycką pustynię, jak poddać ją władzy człowieka, aby mógł on ją wykorzystać dla swoich celów. Wreszcie po latach długich badań, radziecki inżynier Dawydow przedstawił gigantyczny plan, który polega na skierowaniu większej części wód wielkich rzek syberyjskich Obi, Irtysza i Jeniseja na południe do morza Aralskiego, a następnie Kaspijskiego celem nawodnienia pustynnych obszarów Azji Środkowej.

Rzeki te, których łączna długość wynosi 10.178 km. (Wisła ma 1.076 km długości) wlewią w ciągu roku do Oceanu Łodowatego około 940 miliardów metrów sześć. wody. Chodzi więc o to, aby odwrócić ich bieg i tym samym wykorzystać tę olbrzymią ilość wody do nawodnienia Azji Środkowej.

Chcąc zrealizować ten wielki plan, trzeba było przede wszystkim zrobić wielki wyłom w paśmie górskim, tzw. Bramie Turgańskiej, które zagrażało drogę sztuczemu korytu wymienionych rzek. I właśnie wyłom ten został zrobiony przy użyciu energii atomowej której wybuch był notowany przez wszystkie sejsmografy świata.

Obecnie na Jeniseju buduje się tamę, która spiętrzy wody rzeki na wysokość 110 mtr., oraz drugą tamę na Obi, gdzie spiętrzenie wód osiągnie 60 mtr. Wody Jeniseju zostaną połączone kanałem długości 400 km z rzeką Ob, a spiętrzenie wód obu wielkich rzek i połączenie ich ze sobą utworzy sztuczne, zamknięte morze Syberyjskie o powierzchni równej nie małym obszarowi Polski.

Wody morza Syberyjskiego odprowadzone będą właśnie tym nowym korytem, które przechodzi przez Bramę Turgańską do morza Aralskiego i Kaspijskiego. Na zapórach wodnych staną wielkie elektrownie, które dostarczą rocznie 82 miliardy kilowatogodzin energii elektrycznej. Nawodniony w ten sposób obszar będzie mógł wyżywić 200 milionów ludzi, a zbiorcy, które będzie można dokonać tam 2 razy do roku, dadzą 4 — 5 razy więcej plonów niż w strefie umiarkowanej.

Wykonanie planu inż. Dawydowa poza tym stworzy dostępną dla wielkich statków drogę wodną długości 5000 km, łączącą morze Kaspijskie z Oceanem Łodowatym.

W tym celu w ZSRR energię atomową do prac tego rodzaju. Blisko rok temu przy budowie mingezaurskiej elektrowni wodnej w Azerbejdżanie efektem wybuchu, przy gotowanego w ciągu 2 miesięcy przez 50 ludzi, był wyrzut około 1 miliona m. sześciennych ziem. Obecnie około 12 proc. robot ziemnych w Związku Radzieckim wykonuje się tym systemem.

Mającą pokój narody radzieckie zaprzęgi energię atomową w służbę człowieka. W odwiecznej walce z przyrodą, dzięki pokojowemu zastosowaniu energii atomowej, zwyciężają ludzie radzieccy, którzy dziś już niszczą góry, odwracają bieg wielkich rzek, regulują klimat i zmieniają pustynne obszary w kwitnące sady i pola.

Już za dwa tygodnie

## Konferencja wojewódzka ZMP

Młodzież podejmuje zobowiązania przedzjazdowe

W dniach 3 i 4 grudnia obradować będzie w Tomaszowie Maz. I konferencja Związku Młodzieży Polskiej woj. łódzkiego. Poprzedzi ją trwający dwa dni festiwal młodzieżowych zespołów świetlicowych, które zwyciężyły w eliminacjach powiatowych.

Młodzież całego województwa przygotowuje się do konferencji, podejmując zobowiązania i pragnąc przyczynić się swoją pracą do oświetlenia tej tak ważnej dla niej chwili. Koła Z.M.P. na terenie poszczególnych powiatów brały ostatnio udział w wykopach kartofli i buraków cukrowych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. W wielu powiatach wyremontowano świetlice młodzieżowe. W powiecie opoczyńskim Z.M.P. owoy wzięli udział w budowie nowej drogi, a członkowie Z.M.P. w Ozorkowie pracowali wczoraj nad usuwaniem starych nawierzchni na odnawianych ulicach.

tym. Ułatwi to przemysłowe wykorzystanie olbrzymiego rezerwuaru drzewa w lasach syberyjskich i umożliwi dogodną wymianę towarową między północnymi i południowymi obszarami radzieckiej Azji. Oczywiście dziś nie można jeszcze nawet ocenić wszystkich następstw gospodarczych tej gigantycznej inwestycji.

Nie po raz pierwszy zresztą zastosowano w ZSRR energię atomową do prac tego rodzaju. Blisko rok temu przy budowie mingezaurskiej elektrowni wodnej w Azerbejdżanie efektem wybuchu, przy gotowanego w ciągu 2 miesięcy przez 50 ludzi, był wyrzut około 1 miliona m. sześciennych ziem. Obecnie około 12 proc. robot ziemnych w Związku Radzieckim wykonuje się tym systemem.

Mającą pokój narody radzieckie zaprzęgi energię atomową w służbę człowieka. W odwiecznej walce z przyrodą, dzięki pokojowemu zastosowaniu energii atomowej, zwyciężają ludzie radzieccy, którzy dziś już niszczą góry, odwracają bieg wielkich rzek, regulują klimat i zmieniają pustynne obszary w kwitnące sady i pola.

## Nasze Rady

W. S. z HELENÓWKA: Niestety, nie jestem w stanie zadośćuczynić Pańskiej prośbie.

JAN KOWALIK: W sprawie przyjęcia do Szkoły Marynarki Wojennej proszę zwrócić się do Komendy Wojewódzkiej „Służby Polskiej”. Podajemy adres łódzki: Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

NIESZCZĘŚLIWA z OZORKOWA: Ze względu na dziecko powinna Pani starać się nakłonić męża do powrotu do domu. Musi on zrozumieć, że opieką nad rodziną, a zwłaszcza nad rocznym maleństwem, jest jego obowiązkiem, od którego nie wolno mu się uchylić. W razie gdyby nie mogła Pani dojść z nim do porozumienia, proszę skierować sprawę na drogę sądową z roszczeniem o alimenty.

RYSZARD R. z DĄBROWY GÓRNICZEJ: W sprawie wstąpienia do Szkoły Oficerskiej proszę poinformować się w Związku Młodzieży Polskiej. Z pewnością organizacja ta jest czynna na terenie Waszego miasta, tak że nie sprawi Panu specjalnej trudności skontaktowanie się z nią. Tam otrzyma Pan wszelkie rodzaje wskazówek, a być może że i pomoc.

ZOSIA i BASIA: Nie wolno tolerować nieuzasadnionych kaprysów. W tym wypadku muszą się Panie zdobyć na stanowczą decyzję.

RICARDO: Jeżeli doszedł Pan sam do wniosku, że znajomość z ową koleżanką jest nieodpowiednia, należy postąpić konsekwentnie, a nie zastanawiać się nad sprawami dostatecznie jasnymi i zrozumiałymi. Nie chce się Pan przecież narazić na śmieszność.

SPORTSMENKA GIENIA: Brawo, panno Gieniu! Sport to naprawdę piękna rzecz i w sam raz dla młodych. Proszę więc wytłumaczyć rodzicom, iż w tym co Pani robi, nie ma nic niewłaściwego, że wręcz przeciwnie, czas jaki Pani spędza na treningach po pracy, jest lepiej wykorzystany niż np. na tańcach itp. A mając 19 lat można jeszcze nie myśleć o małżeństwie.

## Kalendarz dla rolników ukaże się niebawem w sprzedaży

Wkrótce ukaże się w sprzedaży pod nazwą „Poradnik Rolnika” kalendarz Związku Samo pomocy Chłopskiej na rok 1950.

Kalendarz zawiera 400 stron bogato ilustrowanych, na których mieści się materiał informacyjny, niezbędny dla każdego, kto chce poznać najnowsze zdobycze nauki rolniczej oraz zasady ustrojowe i zagadnienia polskiej wsi nowoczesnej i nowej wsi polskiej.

Oprócz fachowych rad i wskazówek, czytelnik znajdzie w „Poradniku Rolnika” wiadomości o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie oraz opowiadania, wiersze, anegdoty ludowe i rysunki.

„Poradnik Rolnika” kosztować będzie 150 zł. Wszyscy ci, którzy zamówią go w przedpłacie przez pocztę, placą jedynie 100 zł. Kto natomiast zamówi kalendarz do dnia 1 grudnia, otrzyma go jeszcze w tym roku.

Codzienna nowelka „Expressu”

A. Czechow

## Słaba kobieta

Choć Kistunow miał w noc ostre ataki podagry, jak codziennie rano zjawiał się i dzisiaj w banku i zaczął przyjmować interesantów. Był naturalnie w porywczym nastroju, ponury i zmęczony.

— Czym mogę pani służyć? — zwrócił się z kolei do klientki w przedpocłowej salonie.

— Mój mąż asesor kolegialny Szczukin — zatrajkotała nieznaną — chorował przez pięć miesięcy, a kiedy, proszę waszej ekscelencji, leżał w domu leżąc się, dano mu bez żadnego powodu dymisję. Przychodzę po jego pensję i oto pokazuje się, że wytrącono mi z niej dwadzieścia cztery ruble trzydziści sześć kopiejek. Pytam: „za co?”, na co mi odpowiedziano, że brał pieniądze z kasy wzajemnej pomocy, a koledyż ręczyli za niego... Nie rozumiem, proszę waszej ekscelencji! Czy on miał prawo brać jakiegokolwiek pieniędzy bez mojego pozwolenia? I co to wszystko ma znaczyć? Jestem biedną kobietą, żyjąca ze swoich lokatorów... Jestem słaba, bezbronna, wszyscy mnie krzywdzą i nikt nie chce mi dać dobrego słowa.

— Nic z tego nie rozumiem — rzekł Kistunow przerzuciwszy jej podanie. — Pani się widocznie omyliła: Proszę zwrócić się do instytucji, w której jej mąż pracował.

— Ach, proszę waszej ekscelencji, byłam już w pięciu miejscach, a nigdzie nie chciało przyjąć mojego podania. Nie wiedziałam już co począć dalej, dopiero zięć mój poradził mi, że bym udała się do pana. Twierdził i on, że pan jest

człowiekiem wpływowym i może zrobić wszystko co zechce...

— Jak wywnioskowałem z tego podania mąż pani pracował w wydziale wojskowo-lekarskim, my zaś jesteśmy bankiem, instytucją prywatną. Nie rozumiem pani tego?

Kistunow zwrócił się do następnego interesanta, jednakże Szczukina zaczęła na nowo swoje żalose wywody.

— Mąż mój był naprawdę chory. Oto jest świadectwo lekarskie.

— Wierzę pani — odparł wyraźnie już rozdrażniony Kistunow. — Powtarzam jednak, że nie nas to nie obchodzi.

Raz jeszcze wytłumaczył jej jaka jest różnica między wydziałem wojskowo-lekarskim a prywatnym bankiem, ona zaś słuchała go uważnie, kiwała głową, wreszcie powiedziała:

— Tak, tak, rozumiem pana! W takim razie niech mi wasza ekscelencja każe wypłacić chociażby piętnaście rubli.

— Uff! — sapnął Kistunow — niech pani zechce zrozumieć, że zwracać się do nas z podobną prośbą jest to samo, jak gdyby na przykład podanie o rozwód składała pani w aptece albo w menicy.

— Wasza ekscelencjo! — zaczęła płakać kobieta — niech się pan zlituje nad biedną sierotą. Jestem słaba, bezbronna kobieta... Ledwie żyję... Muszę z lokatorami włożyć się po sądach, starać się o męża, krzątać się przy gospodarstwie... Ledwie trzymam się na nogach...

Kistunow z męczenną miną przyłożył rękę do serca, raz jeszcze zaczął jej tłumaczyć o co chodzi. Wreszcie zro-

zumiał, że nie da rady, zwrócił się do jednego ze swoich urzędników Aleksiego Mikołajewicza.

— Niech pan postara się wyjaśnić pani Szczukinę, że powinna zwrócić się gdzie indziej.

Aleksy Mikołajewicz tłumaczył jej cierpliwie przez godzinę jaka jest różnica pomiędzy poszczególnymi instytucjami, w końcu jednak się zmęczył i poprosił buchaltera o zastępstwo.

Buchalter miał mniej cierpliwości. Już po kwadransie zrezygnował ze swojej misji i straszna baba przekazał z powrotem Aleksiemu Mikołajewiczowi.

Kistunow, siedząc w sąsiednim pokoju, słyszał wyraźnie głęboki has Aleksandra Mikołajewicza, a potem znowu tenorowy głos buchaltera.

— Co za straszna baba! Zdaje się, że wraca moja podagra i migrena! — mruknął sam do siebie.

A tymczasem Aleksy Mikołajewicz, zupełnie już nerwowo wyczerpany, przerwał trąkającą bez przerwy petentce i uderzając palcami o stół a potem dotykając nimi czoła, zauważył.

— Więcej co ma pani w głowie, jeśli nie umie pani zrozumieć tej prostej rzeczy.

— Co? — obraziła się dama w salonie — na kogo stukasz? Na swoją żonę stukaj, łobuziaku jeden, a nie na mnie!

Wówczas Aleksy Mikołajewicz, spoglądając na nią z wściekłością rzekł przyciśniętym głosem.

— Proszę się stąd wynosić!

— Jak? — zawyla Szczukina — jak pan śmiał? Jestem słaba, bezbronna kobieta, ale się nie dam! Pójdę do adwokata, a wtedy nie zostanie po tobie ani śladu! Wpakowałam już trzech lokatorów do kryminału, a ty za swoje zachwałstwo będziesz się jeszcze ta-

rzał u moich stóp! Ja ci pokażę! Wasza ekscelencjo! Wasza ekscelencjo!

— Co się stało — spytał płaczącym głosem Kistunow, otworzywszy drzwi.

— Wasza ekscelencjo — wrzasnęła — ten tutaj człowiek obraził mnie... A pan przecież kazał rozpatrzyć mu moją sprawę, a nie nagrażać się ze mną! Ze mną, słabą, bezbronną kobietą.

— Dobrze, proszę pani — jęknął Kistunow — rozpatrz jeszcze tę sprawę... Niech pani przyjdzie później.

— A kiedy dostane pieniądze? Potrzebuję je koniecznie dzisiaj!

Kistunow, ocierając z czoła pot, raz jeszcze zaczął tłumaczyć, jaka jest różnica między bankiem, a instytucją, w której pracował jej mąż, Szczukina zaś, wysłuchawszy go westchnęła.

— Rozumiem, rozumiem!... Ale jeśli świadectwa lekarskie nie wystarczą, mogę wylegitimować się świadectwem z cyrkułu. Tylko niech mi pan każe wypłacić pieniądze.

— Ile pani chce? — zapytał słabym głosem Kistunow, opadając na krzesło.

— Dwadzieścia cztery ruble trzydziści sześć kopiejek!

Kistunow odliczył dwadzieścia pięć rubli, ona zaś, schowawszy je, uśmiechnęła się słodko, żalotnie niemal, zapytała.

— A czy mój mąż może wrócić znowu do pracy?

— Odjeżdżam... Mam straszne bóle serca! — jęknął mdlejącym głosem Kistunow i pojechał do domu.

Zaraz potem Aleksy Mikołajewicz posłał woźnego po kropelki lauru. Wszyscy urzędnicy zażyli po dwadzieścia kropel i znowu zasiedli do swojej pracy. Szczukina zaś, czekając na powrót Kistunowa, jeszcze dwie godziny siedziała w przedpokoju, gwarząc z portierem. A następnego dnia przyszła znowu...



# PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Co panu tak wesoło, panie Idzi? Na loterii pan wygrał?  
 IDZI: — Nie podobnego! Dostałem premie za solidną pracę!  
 SOBEK: — E, przesada, przesada...

SOBEK: — Co? I ci łobuzi są wyróżnieni? To już chyba koniec świata nadchodzi! Jednych nagradzają, drugich chwala, tylko mnie nikt nigdy nie, bo jestem zbyt skromny!...

SOBEK: — Oho! Remont się jakiś odwala!... Nie! To rozbiórka! Słup reklamowy kasują. A ja mam pewien pomysł! Kupię sobie taki słup i będę sławny jak jeszcze nikt!

WACEK: — Auto z autoreklamą!...  
 SOBEK: — Aha! I ja jestem wyróżniony! Czytajcie tylko!...  
 WICEK: — E! Figa z takiej pochwały, kiedy się ktoś sam chwali!

## Atrakcyjne artykuły nadejdą na święta do PDT

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia Powszechny Dom Towarowy w Łodzi zostanie obficie zaopatrzone. Poza towarami produkcji krajowej w transportach z zagranicy nadejdą nader atrakcyjne artykuły.

Otrzymamy nareszcie dawno zapowiadane elektryczne maszyny do szycia, wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne od organków do saksofonów, maszyny do pisania „Erika”, komplety przyborów fotograficznych, ciepłe i eleganckie rękawiczki itd.

Nie zapominajmy również o dzieciach, dla których sprowadza się znaczną ilość efektownych zabawek. Panie nasze zaś uraduje wiadomość, że w transporcie tym znajdują się również kosmetyki wyprodukowane przez firmy francuskie. (s)

## Komitety Blokowe pomogą usuwać bolączki

Dzielnicza Rada Narodowa Łódź — Południe poczyniła już wszystkie przygotowania do zbliżających się wyborów komitetów blokowych.

W ub. tygodniu komisja komitetów blokowych Łódź — Południe zwołała specjalne zebranie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa, w celu uświadomienia mieszkańcom dzielnicy, o potrzebie powołania komitetów. Będą one podstawowym i bez pośrednim informatorem DRN o potrzebach, bolączkach i trudnościach dzielnicy. Zarazem władze komitetów będą mogły wysuwać pomysły i wnioski, zmierzające do usunięcia tych bolączek i uregulowania wielu spraw, posiadających ważne znaczenie dla ludności dzielnicy. (a)

## Szkoła CUSZ-u na Stokach zostanie zamieniona na dom mieszkalny

W bezpośrednim sąsiedztwie osiedla robotniczego na Stokach znajduje się dom, zajmowany przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego (CUSZ-u), w którym mieści się szkoła zawodowa. Dom ten władze miejskie pragną przejąć, by przyłączyć go do osiedla i oddać na mieszkania robotnikom łódzkim. CUSZ otrzymał ma w drodze wymiany oddzielny budynek w centrum miasta dla szkoły zawodowej. (a)

## Pęknać można!..

W podrzędnej restauracji kelner przynosi gościowi talerz rosółu.  
 — Proszę zabrać, rosół jest za zimny — powiada ostro gość.  
 W kilka minut później dostaje drugi talerz.  
 — Jeszcze za zimny! — woła gość.  
 Powtarza się to parę razy. Wreszcie zdenerwowany kelner pyta:  
 — Skąd pan wie, że rosół jest zimny?..  
 Przecież pan go nawet nie kosztował!..  
 — Dopóki pan będzie w nim trzymał palec, zawsze będzie wiedział, że nie jest dość gorący!..

Pan Hipolit postanowił się rozwieść. Pani Hipolitowa rozplakała się gorzko.  
 — O, niewierny!... Chcę cię porzucić!..  
 — Ja niewierny? — dziwi się małżonek.  
 — Proszę, daj mi dowód!..  
 — Czyś zapomniał, jak przed pięciu laty przyrzekałeś, że będziesz mnie kochał całą wieczność!..  
 — Pamiętam... Ale wierz mi, te pięć lat naprawdę wydawały mi się wiecznością!..

## Łódź otrzymała reprezentacyjny lokal

# „Malinowa” - otwarta

## Teraz kolej na „Syrenę”, bargigant i „Tabarin”. Naczelnny dyrektor PDT zapowiada zmiany na lepsze w „Gospodzie Ludowej”

„Honor” Łodzi został uratowany. Miasto otrzymało nareszcie pierwszy, reprezentacyjny lokal nocey, z którego doprawdy możemy być dumni.

Nie chodzi tu jednak o mniej lub bardziej uzasadniony powód do chępnienia się, lecz raczej o względy natury czysto praktycznej. Tak się bowiem złożyło, że na dość okazałą liczbę wszelkiego rodzaju lokali gastronomicznych nie było dotąd w Wielkiej Łodzi ani jednego, do którego możnaby wprowadzić przyjezdnych gości na kolacje, czy tańce. Niemal wszystkie bowiem lokale zamykały się już o godz. 10-ej wieczór, a te które były otwarte dłużej — w żadnym razie nie nadawały się do celów reprezentacyjnych.

Zdarzały się więc i takie curiosa, że gdy do miasta przyjeżdżali wycieczki zagraniczne, trzeba je było tylnym wejściem wprowadzać do zamkniętych jadalni rozmaitych organizacji, aby goście nie poszli głodni spać.

Otwarta wczoraj Sala Malinowa w

Grand-Hotelu należy bezsprzecznie do najładniejszych w kraju. Toteż wywarła ona na licznie przybyłych gościach jak najlepsze wrażenie.

Lokal będzie stale czynny do 2-jej w nocy, ażeby zaś całkowicie zachować jego charakter — dania popularne i obiady klubowe w ogóle nie będą tu wydawane.

Naczelnny dyrektor PDT — Kowalewski, który również przybył na otwarcie, oświadczył nam co następuje:

— Nie szczędziliśmy ani kosztów, ani wysiłków, ażeby stworzyć w Łodzi lokal na wzrost europejski. Będzie to zresztą jedyny reprezentacyjny zakład gastronomiczny, otwarty do późna w nocy. Następne, które mamy zamiar uruchomić, będą już miały nieco inny charakter...

Dyrektor wtajemnicza nas w bardzo ciekawe plany. Więc przede wszystkim jeszcze o „Malinowej”. Stale będzie się tu popisywała najlepsza orkiestra. Do godziny 10-tej wieczór w skład repertuaru wejdą utwory o charakterze klasycznym, później

dopiero melodie taneczne. Projektuje się również zainstalowanie na stołkach specjalnych telefonów, podobnie jak w miastach zagranicznych. Goście przy poszczególnych stołkach będą mogli rozmawiać ze sobą na odległość.

— Przejmujemy również „Tabarin” — komunikuje dyr. Kowalewski. — W odróżnieniu od „Malinowej” będzie to lokal pół reprezentacyjny. Od 1-jej do 5-jej po południu wydawać będzie dania i obiady popularne dla około 2 tys. osób, potem otworzy on swe podwoje dla amatorów tańca i dań a la carte. „Tabarin” ma być gotowy na 1-go kwietnia przyszłego roku. Przed tym jeszcze utworzymy „Syrenę”, która nadal będzie kawiarnią. Przypuszczam, że uporamy się z remontem do Sylwestra. Bargigant nie zacznie wcześniej pracować, jak 1-go maja. Roboty tutaj jest co nie miara. Ale za to łodzianie będą zadowoleni z tej placówki!..

— A jak wygląda sprawa dalszych Gospód Ludowych?

— Nastawiamy się głównie na lokale reprezentacyjne. Sprawy zbiorowego żywienia zajmie się Powszechna Spółdzielnia Spożywców, która ma już dość duże sukcesy na tym odcinku i jest lepiej od nas do tego przygotowana. Poprzestaniemy na razie na jednej Gospodzie w lokalu dawnej „Tivoli”. Mogę panu tylko dać, że skargi na ten lokal należeć będą do przeszłości. Dołożymy wszelkich starań, aby Gospoda Ludowa stanęła wreszcie na wysokości zadania. Musi w niej zapanaować czystość i porządek. Posiłki będą jeszcze smaczniejsze, ludzie pracy nie będą godzinami wyczekiwać na obiad. W tym właśnie kierunku zmierzają nasze starania... (o)

## Uwaga, rezerwisci!

# Trzeba przychodzić punktualnie na rejestrację do wojskowych komisji ewidencyjnych

Od początków listopada rb. trwa w Łodzi rejestracja rezerw osobowych roczników 1918—1905. W mieście czynnych jest dziesięć komisji rejestracyjnych, do których zgłasza się codziennie setki osób, by spełnić swą powinność obywatelską i przy czynić się do dokładniejszego odtworzenia zniszczonej podczas wojny i okupacji ewidencji wojskowej.

Obok przytłaczającej większości ludzi zdyscyplinowanych i obowiązkowych, którzy przychodzą na rejestrację punktualnie, w oznaczonych terminach, jest pewna część mieszkańców, podlegających obowiązkowi rejestracji, która stawia się na komisję albo o dzień wcześniej, albo o dzień później od ustalonych terminów. Utrudnia to bardzo pracę komisji.

To nieregularne przychodzenie na komisję jest wynikiem nie tylko opieszal-

ści, ile zbyt lekkomyślnego stosunku do ważnych spraw społecznych.

Na murach miasta rozplakowane są obwieszczenia, podające dokładnie kto i kiedy zgłaszać się winien na komisję według liter alfabetu, według roczników urodzenia, wreszcie według miejsca zamieszkania. Afisze te rezerwisci muszą sobie dokładnie przestudiować i zwracać uwagę na notowane daty ich obowiązujące.

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego uczynił wszystko, aby ułatwić zainteresowanym zorientowanie się we wszystkich tych sprawach. Plakaty wiszą wszędzie, a przed lokalami komisji widnieją odpowiednie napisy informacyjne.

Należy zaznaczyć, że niedopełnienie obowiązku rejestracji w terminie, może pociągnąć za sobą poważne sankcje, a mianowicie karę aresztu do 1 roku i grzywnę do 30 tys. zł. (at)

## Pechowa skrzynia z wódką „przyskrzyniła” restauratorkę w Milencinie

Właścicielka restauracji przy ul. Zachodniej 27 była Władysława Barczyńska, zamieszkała przy ul. Ł. topada 11. Nawiązała ona znajomość z Teodorem Andrzejewskim, zam. przy ul. Kosynierów 9, który dostarczał jej większe ilości wódki bez rachunków zakupu.

Podczas przeprowadzonej w restauracji rewizji znaleziono skrzynię zawierającą 20 litrów wódki, na którą Barczyńska nie mogła okazać rachunku. W wyniku dochodzenia, ustalono, że skrzynię tę dostarczył jej Andrzejewski, który zakupił ją od

konwojenta PSS-u Zygmunta Gajewskiego, zam. przy ul. Rolniczej 39. Była to już 60-ta z kolej skrzynia, zakupiona przez Barczyńską bez rachunków. Wódkę tę sprzedawała ona w swej restauracji nie wpisując uzyskanych ze sprzedaży sum do ksiąg handlowych i narażając w ten sposób na straty Skarb Państwa.

Orzeczeniem Komisji Specjalnej Barczyńska, Andrzejewski i Gajewski skierowani zostali do obozu pracy przymusowej. (m)



Nie odmawiaj datku w dzisiejszej zbiórce na fundusz stypendialny dla niezamożnych studentów



## Scena i ekran

„Brygada szlifierza Karhana“  
w Państwowym Teatrze Nowym

Waszek Kania, autor „Brygady szlifierza Karhana“ jest robotnikiem. Syn dworskiego pastucha pracował kolejno jako ślusarz, elektryk, rybak, wreszcie jako szlifierz. Poznał do brzo smak nędzy i bezrobocia. Organizował przed wojną strajki... A przede wszystkim szukał społecznej sprawiedliwości.

Ciężkie było jego życie i niełatwa była, pełna przerożnych wahań i odchyleń droga, która wreszcie, już po wojnie, doprowadziła go do światopoglądu marksistowskiego.

Taka, jak życie Waszka Kania jest również i jego „Brygada szlifierza Karhana“. Nie przypomina ona zupełnie konwencjonalnych, napisanych według pewnych utartych reguł sztuk, jakie dotychczas widywaliśmy w teatrach. Nie ma w niej sytuacyjnych niespodzianek, romantycznych trójkątów, literackiego snobizmu. Jest w niej natomiast kawał prawdziwego życia, ujętego na gorąco przez człowieka o gorącym sercu.

Waszek Kania mówi po prostu, po ludzku, bez patosu, o sprawach najbardziej dziś istotnych, o problemach najbardziej zasadniczych. Bohaterami jego sztuki są robotnicy, akcja zaś rozgrywa się w szlifierni czopów tłokowych w Sokolowie; a Sokolów jest tylko symbolem, bo takich fabryk i takich hal i takich brygad jak te, o których opowiada nam autor, są teraz tysiące — bo Sokolów jest dzisiejszą rzeczywistością.

Waszek Kania opiewa codzienny trud garstki młodych robotników, którzy, mimo przerożnych trudności technicznych, postanawiają wykonać zamierzony plan pracy. Mówi o ich zapale racjonalizatorskim, o ich ambicjach, ich fanatycznym wręcz umiłowaniu fabryki. I o tym, jak swoim zapalem młodzieńcy entuzjaci rozplamienia także i starych robotników, którzy spoglądając dotychczas nieufnie na tego rodzaju „nowowocność“, przystępują teraz również do tej najszczytniejszej rywalizacji: do współzawodnictwa w pracy.

Tak więc Kania Waszka opowiada nam nie tylko o szlifowaniu opornego metalu, ale i o szlifowaniu i doszlifowaniu psychiki robotnika, na którym bardzo często ciąży jeszcze „kompleksy“ z czasów ustroju kapitalistycznego.

Tą pokrzepiającą, pełną optymizmu i wiary w człowieka sztuką otworzył „Państwowy Teatr Nowy“ w Łodzi swój pierwszy sezon. Reżyseria poszła po linii najslusniejszej. Podkreślono w widowisku tym ważność problemów i zasadniczych założeń, uwypuklono jego socjalistyczny realizm.

Tak dzięki wadze swoich ról, jak ich mistrzowskiej interpretacji na czoło grających wysunęli się Józef Piłarski i Stanisław Łapiński. Piłarski, wydobywając skąpyimi środkami maksimum efektu, stworzył jako stary szlifierz Karhan kapitalny typ robotnika. Pełen wielkiej siły komicznej i wrodzonego humoru Stanisław Łapiński jako szlifierz Fikejs raz w raz wywoływał salwy braw wśród rozbawionej publiczności.

Brygada młodszych aktorów wniosła na scenę swój zapal, wiarę w głoszone przez siebie hasła i staranne opracowanie najdrobniejszych nawet szczegółów. W efekcie też stworzone przez nią postacie i typy nie były

## Z ruin i zgliszcz

## powstają jasne fabryki

Pabianiczcy robotnicy odbudowują spalone przez hitlerowców hale. — Z wizytą we wzorowych zakładach przemysłu bawełnianego

Długim i ciemnym pasażem wchodzący na teren zabudowań fabrycznych PZPB w Pabianicach. Wartownik ze Straży Przemysłowej skrupulatnie sprawdza przepustki. Wszystko w porządku. Towarzyszący nam przewodniczący Rady Zakładowej ob. Łącki uśmiecha się, wskazując na zadrukowane kartki papieru, które trzymamy w ręku.

— Nie miejcie nam za złe, ale jak widzicie nawet mnie nie wolno wprowadzić nikogo na teren fabryczny bez załatwienia formalności w biurze personalnym. Co jak co, ale dyscyplina pracy u nas jest na piątkę!

Przykład z przepustkami jest tylko jednym z dowodów dobrze pojętej dyscypliny pracy, obowiązującej wszystkich: dyrekcję, Radę Zakładową, biura i załogę. Tej dyscypliny, dzięki której na terenie zakładów pabianickich daje się zauważyć coraz mniejszy procent absencji, oraz coraz bardziej wyraźny spadek

wypadków przy pracy. Ostrożność, poszanowanie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przestrzeganie zarządzeń administracyjnych są tego najlepszym dowodem.

PZPB w Pabianicach mają swoją długą historię. A więc okres „Krusche-Enderówki“, potem panowanie hitlerowskich okupantów i wreszcie ich smrotna ucieczka. Tutaj kończy się jedna część historii: wyzysku i grabieży, która znajduje wreszcie swój epilog w barzwińskim spaleniu fabryki. Z tego to właśnie okresu zachowały się po dzień dzisiejszy widoczne i niezagójone jeszcze ślady.

Kiedw długim, szerokim i nowoczesnym ganikiem tkalni idziemy między trzaskającymi krosnami, oświetlonymi z góry poprzez szklany dach jasnym światłem dziennym wydaje się, że droga ta nie ma końca.

Jest to chyba jedna z największych hal produkcyjnych jakie posiadają fa-

bryki włókiennicze w Polsce. Wrażenie jest dla nowicjuszy oszałamiające.

Ale to, co zaraz potem widzi się w drugiej części budynku jest nie mniej zadziwiające, niż tamto.

Taka sama jak tamta sala, skąpana w świetle, ale pełna spalonych maszyn, pozwalanych na kupę części krosien, zarzuconą stosami przeżartego rdzą i ogniem żelaza.

— To przecież straszne!...

— Nie. — To właśnie jest wspaniałe! — odpowiada przewodniczący Rady — to właśnie obrazuje nam ogrom tego, cośmy od pierwszych dni wyzwolenia osiągnęli. Tak przecież wyglądała cała fabryka, całe ogromne, pabianickie zakłady, spalone przez uciekających oku pantów. Ta sala jest ostatnim odcinkiem naszej odbudowy. Za miesiąc, dwa czy za pół roku — mówi z mocą ob. Łącki — i tutaj ze szklanych dachów płynąć będzie światło na rzędy pracujących krosien!

Przewodniczący Łącki zna dobrze swych towarzyszy pracy. Sam przecież przed dwoma zaledwie miesiącami pracował przy krosnach. Pamięta dobrze czas, kiedy załoga nie spała, nie jadła a przez całą dobę odbudowywała swoją fabrykę.

To, że dziś PZPB w Pabianicach nie tylko istnieją i pracują, ale zyskały sobie markę wzorcowego zakładu przemysłu bawełnianego — jest właśnie rezultatem postawy całej robotniczej załogi. I dlatego zapewnienie, dane w imieniu robotników pabianickich, na pewno będzie dotrzymane. (w)

Symboliczne pociągi  
przejadą przez woj. łódzkie

W dniu 19 bm przez województwo łódzkie przejadą symboliczne pociągi z węglem wysłane z trzech ośrodków górniczych dla uczczenia przedterminowego wykonania 3-letniego planu przez kołarzy polskich.

Pociągi te, prowadzone przez najlepszych przodowników pracy w udekorowanych parowozach, przejadą trasy: Łazy — Warszawa, Tarnowskie Góry — Gdynia i Pyskowice — Szczecin.

W woj. łódzkim pociągi zatrzymają się w Karsznicach (kierunek Gdynia) i Piotrkowie (kierunek Warszawa). Na stacjach tych odbędą się uroczystości z udziałem przedstawicieli Zw. Zaw. partii i DOKP Łódź. (b)

## Dzisiejsze imprezy akademickie

Wesoły pochód studentów  
przejdzie ulicami naszego miasta

Dzień dzisiejszy jest punktem kulminacyjnym obchodzonego obecnie „Młodzieżowego Tygodnia Studenta“. Młodzież akademicka naszego miasta uczęści go kilkoma imprezami.

Na czoło tych imprez wysuwa się atrakcyjny pochód humorystyczny, który przejdzie ulicami miasta. Studenci wszystkich wyższych uczelni w Łodzi

szkuczni, papierowymi wycinankami, aludżmi z prawdziwego zdarzenia, pulsującymi żywą kwią, przemawiającymi swoją bezpośredniością i prawdą do wyobraźni i sumienia widzów.

Tu przede wszystkim wymienić należy: Kazimierza Deimka (szlifierz Jarka) oraz Adama Daniewicza (Dworzak, przewodniczący komitetu partyjnego). Wybitnie wyretuszowaną postać lekkomyślnego robotnika Łoży stworzył Gustaw Lutkiewicz.

Wszyscy pozostali — a świadczy to o równości tego widowiska — nie ustępują poprzednio wymienionym: nawet ci, którzy grali zupełnie blache epizody.

W sumie start „Teatru Nowego“ wypadł bardzo interesująco i fortunnie i stanowi jak najpomyślniejszy prognostyk na przyszłość. (M. J.)

zbiórą się o godz. 14.45 na Placu Dąbrowskiego, po czym ulicami Narutowicza, Piotrkowską, Stalina i Armii Czerwonej udadzą się do sali Wimy (Armii Czerwonej 82), gdzie odbędzie się olbrzymi wiec łódzkiej młodzieży akademickiej i robotniczej.

Pochód obfitować będzie w szereg momentów humorystycznych jak np. karykatury polityczne. Ale dowiemy się także i o pracy studentów. Ujrzymy medyków w białych kitlach, studentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego na traktorach itd.

W piątek natomiast urządzony zostanie o godz. 19 w salach Wyższej Szkoły Aktorskiej przy ul. Gdańskiej 32 „Podwieczorek bez mikrofonu“. Wstęp dla każdego bezpłatny.

Na sobotę przewidziano dwie większe imprezy. Jedną z nich jest rozpoczętą o godz. 10 w Filharmonii koncert solistów Wyższej Szkoły Muzycznej. Od godz. 22 natomiast wszyscy będziemy się bawić na balu studentów Wyższej Szkoły Filmowej, w salach PWSA przy ul. Gdańskiej 32. (se)



— Ach! Przed nią stał... nieznajomy! Podniosła się z udaną obojętnością. Niech nie myśli, że czekała na niego. Przedstawił się. Poszli tańczyć.

— Pani jest tak obleżona, — rzekł w pewnym momencie — iż nie można się do pani dobić!

Roztąjała nieco. Tak, tańczyła prawie bez przerwy. Nic dziwnego, że nie mógł jej zaprosić. Rzuciła mu spod rżęs łaskawe spojrzenie. Niech nie myśli, że będą go kokietować, jak Steńka.

Mimo to, nieznajomego nie zraziła jej powściągliwość. Tańczył z nią jeszcze kilka razy, a gdy rektorostwo wyszli, przysiadł się już do niej na dobre. Kryśka czuła się jak gracz, który dostał dobrą kartę. Była inteligentna, powściągliwa, w miarę kokieteryjna. Widziała z zadowoleniem, że Kulesza „rozkrachmała“ się powoli, choć jest trochę zbyt uroczyście i poważny, jak na zabawę.

Kiedy znowu zatańczyli, rzekł do Krysi:

— Pani mi wybacz, iż ja nie umiem tańczyć. Nie tańczyłem już prawie dziesięć lat.

Zdziwiła się.

— Nie lubi pan tańczyć?

— Kiedyś... lubilem. Ale przecież wojna... i to wszystko...

Zdziwiła ją nagle chmura, która raptem odmieniła jego twarz.

Tańczyli jakiś czas w milczeniu.

— Ja się w ogóle dziwię, że przyszedłem tu na bal do was. Ja już zapomniałem, jak to jest... bawić się.

Kryśka rozśmiała się.

— Myślałby kto, że pan jest taki stary.

— O, jestem dosyć stary. Na tyle stary, by móc pani pozazdrościć tej cudownej młodości. Pani jest szczęśliwa.

— Każdy ma swoje troski... — odpowiedziała melancholijnie, by nie myślał, że jest znów tak płytki.

— Pani robi na mnie wrażenie szczęśliwej, promiennej istoty, nieznającej troski, ni nieszczęścia.

— O, jak się pan myli. — Głos Krysi nabiera sentymentalnych brzmień. — Bardziej się pan myli. Ja... jestem sama na świecie. Nie mam ojca, ni matki.

Kulesza zatrzymał się, dostrzegł błysk tkliwości w jego poważnych oczach.

— A więc sierota? Tak, jak ja...

Gdy tańczyli dalej, zdawało jej się, że

ramiona Kuleszy obejmują ją o wiele ciepłej. Uśmiechnęła się w duchu. A więc sentymentalista. Grała dalej rolę opuszczonej sieroty. Nie myślała zupełnie o tym, iż mówi nieprawdę i Monikę maluje złośliwymi farbami.

W opowiadaniu Krysi Monika wyszła na skąpą macochę, traktującą pasierbicę jako niepotrzebny ciężar. Za to w barwnych kolorach odmalowała obie ciotki Gdwy nie one, nie miałyby zupełnie w co się ubrać.

Gdy zabawa dobiegała końca, rozmawiali już ze sobą, jak starzy przyjaciele. Kulesza pozbył się do pewnego stopnia swej nieufności, aczkolwiek o sobie nie mówił wiele. Wiedziała tylko, że pracuje i że bardzo lubi swoją pracę.

Inżynier, to już było coś! Była pewna, że Kulesza chwyci haczyk. Znała te sentymentalne typy. Będzie chciał się nią teraz opiekować.

Trochę był nawet nudnawy z tą swoją powagą i surowością. Ale miała nadzieję, że potrafi go z czasem więcej rozkrachmałać. Narazie dumna była ze sukcesu, jaki odniosła. Cała sala, cała medyczna widziała jej konkiertę. Steni nie było widać. Na pewno rozżalona i upokorzona poszła do domu.

Szymański uził się i musiano odwieźć go do domu. Idiota, pomyślała. Sądził, że za tych parę „fund“ kupił sobie prawa do niej.

Na wschodzie szarzało już, gdy wyszli na ulicę. Zabawa była jeszcze nie skończona, ale Kryśka miała jej już dość. Zresztą osiągnęła to, co chciała. Kulesza ofiarował

się odwieźć ją do domu. Zdumiał się, gdy wsiedając do taksówki, Kryśka kazała się zawieźć na ulicę Dąbrowskiego.

— To pani mieszka na Dąbrowskiego? I ja mieszkam na tej samej ulicy. Co za traf!

— Ze też panu nie zadaleko do pracy — dziwiła się Kryśka. — Ja nigdy bym z własnej woli nie zamieszkała na takim wygwizdowie.

— Mój dom jest tuż przy tramwaju, więc nie odczuwam specjalnych niedogodności. A przyznam się, że lubię tę dzielnicę. Do miasta niedaleko, a i parę kroków się przejdzie i już poła. To bardzo przyjemnie.

Kryśka pomyślała.

— No tak, przecież jest sentymentalistą. Pola, kwiaty, wolna przestrzeń i podobne bzdury.

Ranek był cudowny. Mimo wczesnej pory z pobliskich pól słychać było nieśmiały śpiew skowronka. Daleko, za torem kolejowym, widać było różowe błyski, zapowiadające wschód słońca. Gdy wysiedli orzed numerem 50, Kulesza nagle spojrzął szybko na Kryśkę.

— To pani mieszka w tej dzielnicy?

— Tak, niestety. Moja macocha ma tu swój domek i zmuszona jestem do czasu mieszkać tu z nią razem.

— Bardzo przyjemny domek — rzekł powoli Kulesza. — Czy... czy pani nie zeżchałaby się przejść jeszcze ze mną trochę? O, tam, w kierunku kolei...

Nie zauważyła jego uważnego spojrzenia, pełnego ożywienia. Przeciągnęła się dyskretnie. (D. c. n.)



W największej poliklinice na Chojnach

# Protezy i sztuczne zęby

Pomoc dentystyczna — wielkim dobrodziejstwem dla rzesz pracujących. — Na kauczukową szczękę czeka się tylko 6-8 tygodni

Chojny. Jedną z najludniejszych dzielnic robotniczych miasta, gęsto zabudowaną. Wśród drewniaków i czynszowych kamienic dumnie pnie się w górę wspaniały, wieloskrzydłowy gmach polikliniki po ludzkiej Ubezpieczalni Społecznej — największej bodaj lecznicy łódzkiej. Do niej to kierują codziennie swe kroki tysiące robotników i robotnic by uzyskać poradę lekarza, odfryzować zęby — słowem leczyć swe dolegliwości i choroby, których niestety, nie brak...

Ciężkie metalowe drzwi olbrzymiego hallu i obszernych, krętych korytarzy, prowadzących do gabinetów, laboratoriów, i pracowni — dosłownie się nie zamknięją. Tu udzielają informacji, tam wydają „numerki” do lekarzy, do licznych gabinetów specjalistycznych, do rentgenisty czy do dentysty.

Ruch jak w ulu. W poczekalniach, czy na korytarzach przed drzwiami gabinetów czekają swej kolejki ubezpieczeni z zielonymi książeczkami w ręku. Każdy chce być wcześniej przyjęty, każdy dba o swoje zdrowie, każdemu się spieszy. Bo albo zwolnił się specjalnie z fabryki, albo zostawił małe dziecko w domu.

Zdarza się, że oczekujący zwracają, awanturują się. Często denerwują się bez powodu i trzeba ich mitygować. Bywa jednak, że skargi są najzupełniej uzasadnione...

Ukazująca się co chwila biała postać, pielegniarki rozładowuje w miarę możliwości atmosferę — kilku pacjentów znika za drzwiami gabinetu lekarskiego. Lekarze i ich pomocnicy dwoją się, byle by jak najwięcej ludzi załatwić, dobrze i sprawnie.

Jesteśmy w pracowni sztucznego uzębienia — tzw. protezowni. Zainteresowaliśmy się bliżej jej działalnością. Ten dział lecznictwa ma w Łodzi specjalne znaczenie. Tysiące mieszkańców straciło podczas wojny i okupacji swe zęby wskutek złego odżywiania się, albo w różnych obozach. Nie da wnieć jak w tym tygodniu wprawiono protezę pewnej robotnicy, której w następstwie awitaminozy, jakiej nabawiła się podczas okupacji, powoli wypadały zęby. Protezę otrzymał również pewien młody chłopiec po resekcji żołądka. Zęby wybili mu siepacze hitlerowscy, gdy był zupełnie małym dzieckiem.

Ale to są sporadyczne wypadki. Braki w uzębieniu są na ogół zjawiskiem masowym, wśród ludzi starszych. Państwo musi tu ingerować, bo często brak zębów jest powodem przewlekłych chorób żołądkowych, utrudniających nawet młodym ludziom pracę i życie.

## To jest tempo!

Co 64 godziny — nowy film

Wytwórnia Filmów Dokumentalnych pracuje bardzo wydajnie. Do dnia 18 ub. miesiąca nakręcono 42 tygodniki Polskiej Kroniki Filmowej, 27 wydań specjalnych, 12 filmów krótkometrażowych, 11 średniometrażowych, 1 pełnometrażowy i 12 opracowań zagranicznych.

Ogółem więc z zaplanowanych 113 pozycji wykonano 105, co daje 92 procent planu. 105 filmów dokumentalnych w ciągu 294 dni oznacza, że wytwórnia wypuszcza jeden film co 64 godziny. (se)

## Nowe maszyny dla przedsiębiorstwa drogowego

Od Nowego Roku prowadzeniem wszelkiego rodzaju robót drogowych na terenie Łodzi zajmować się będzie Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe, które w tej chwili jest w stadium organizacji.

Przed kilkoma dniami przedstawiciele MPD udali się do Warszawy w celu uzyskania potrzebnych maszyn i narzędzi. W wyniku przeprowadzonych pertraktacji ustalono, że przedsiębiorstwo otrzyma jeszcze w tym roku 3 ciągniki, kilka betoniarów oraz spychacz, który posłuży również do odśnieżania naszych dróg. (bk)

Protezy są przede wszystkim przyznawane osobom, którym brak zębów utrudnia wykonywanie pracy zawodowej, jak np. nauczycielom, profesorom, aktorom itd.

Przed dwoma jeszcze laty, protezownia nie była w stanie wykonywać więcej jak 150 protez miesięcznie, a pacjenci czekali na nie niekiedy po 6 miesięcy. Obecnie sprawa ta wygląda znacznie lepiej. Przyjmuje się do 150 ludzi dziennie. Produkcja miesięczna protez wynosi 890 sztuk, a pacjenci otrzymują je najpóźniej w okresie

od 6-8 tygodni. Zmiany te nastąpiły wskutek reorganizacji pracy protezowni. Zatrudnia ona dziś 42 pracowników, przy czym niektórzy z nich, jak ob. Stanisław Żuk, który w październiku rb. sam wykonał 43 protezy — zyskali sobie opinię przodowników.

Jaka jest procedura przy zamawianiu protez i jak robi się protezy?

Zainteresowany musi być przez lekarza rejonowego skierowany na komisję. Protezy przyznaje się wtedy, gdy brak jest co

najmniej 6 zębów. Chyba gdy idzie o nauzczyli, artystów itp. Komisja ustala, czy nie trzeba przed tym leczyć zębów i jak przygotować jamę ustną chorego do zabiegu, później dopiero bada się powtórnie pacjenta, wydając ostateczne orzeczenie.

Ubezpieczonemu robią tzw. wycisk z gipsu. Po zdjęciu miary, w laboratoriach i pracowniach szykują z kauczuku, lub specjalnej masy (paladonu) sztuczne podniebienia i szczęki, w które wstawiane są sztuczne zęby na podstawie odlewów gipsowych, precyzyjnie odtwarzających „zgrzy” danego pacjenta. Praca jest skomplikowana i wymaga solidnego wykonania — inaczej proteza jest zła, pacjent po wstawieniu jej do ust nie może jeść, a na wet normalnie mówić. Z tego względu wszystko, co wychodzi z protezowni, jest dokładnie badane komisyjnie.

Pisząc o protezowni trudno nie wspomnieć o pracującej w jej bezpośrednim sąsiedztwie przychodni dentystycznej. 10 foteli obsługują lekarze na dwie zmiany. Frekwencja jest znaczna. Dziennie załatwia się do 400 pacjentów, wstawia „plomby”, robi resekcje i leczy.

Jak widać, jest to b. poważny i odpowiedzialny odcinek ogólnego lecznictwa, od sprawności którego zależy zdrowie mieszkańców, a co za tym idzie — ich dobre samopoczucie. (cis)

## Czekają was stypendia!

Wielki konkurs stypendialny P.M.S.W. i „Expressu” cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem wśród łódzkich studentów. Z każdym dniem napływają do naszej redakcji coraz większe ilości prac konkursowych.

Jak już podawaliśmy, tematy konkursu są następujące: 1) Studencki wkład w walkę o pokój i w pracę dla kraju, 2) Moja droga na wyższą uczelnię, 3) Dlaczego obrałem mój kierunek studiów?

Zwycięzców naszego konkursu oczekuje 19 stypendiów rocznych, wypłacanych w wysokości 5 tysięcy złotych miesięcznie. Niewątpliwie ilość ich jeszcze się powiększy.

Do tej pory nadesłano nam już kilkadziesiąt prac. Ponieważ jednak kończy termin ich zgłaszania upływa z dniem 19 bm., spodziewać się należy, że jury konkursowe będzie miało ręce pełne roboty.

Ogłoszenie wyników, jak zapowiadaliśmy — nastąpi 27 bm.

„Za” i „przeciw”

## Czy maszyny zastąpią

administratorów domowych w inkasie komornego? — Istnieje obawa, że łodzianie w ogóle przestaliby płacić czynsz

Swego czasu donosiliśmy o interesującym projekcie Zarządu Nieruchomości m. Łodzi, który postanowił wprowadzić w naszym mieście specjalne maszyny inkasujące komorne.

Masyny te — zdaniem Z.N. — poważnie odciążyłyby administratorów domowych w pracy. Nie musieliby oni tracić czasu na odwiedzanie lokatorów w początku każdego miesiąca (nieraz po kilka razy) w celu pobrania należności z

tytułu czynszu. Tym samym mogliby lepiej niż dotąd dbać o powierzone im pieczy budynki.

Wszystko zostało już przygotowane. Do stanu używalności doprowadzono 11 maszyn. Ponieważ Łódź podzielona jest na 14 rejonów Z.N. — zwrócono się do Wydziału Gospodarczego Zarządu Miejskiego o przekazanie brakujących maszyn, będących w posiadaniu tej agendy miejskiej.

Już od Nowego Roku maszyny miały przystąpić do pracy. Każda stanęłaby w lokalu rejonu Z.N., lokatorzy zgłaszaliby się co miesiąc z książeczkami, wpłacaliby należność a maszyna kwitowała by wpłatę na książeczce.

Nie wiadomo jednak czy w ogóle coś z tego wyjdzie. Przeciwno projektowi temu zgłoszono poważne zastrzeżenia. Podaje się w wątpliwość, czy łodzianie w ogóle będą odwiedzali rejonowy Zarząd Nieruchomości. Publiczność nasza jest jeszcze niezdyscyplinowana, toteż raczej należy się liczyć z tym, że zaległości komorniane rosłyby w szybkim tempie, co wobec i tak dużego deficytu postawiłoby Z.N. w ciężkim położeniu.

Oczywiście możnaby urządzić się w ten sposób, że od czasu do czasu podjęta zostałaby kontrola, czy, kto i gdzie zalega z komornem. Wtedy trzeba byłoby na miejsce postać administratorów w celu przynaglenia lokatora do wypełnienia obowiązku. Ale wówczas cały ten projekt i cała innowacja miałyby się z celem!

Ostatecznie sprawa będzie zdecydowana na w ciągu grudnia. Rozważy się wszystkie „za” i „przeciw”. Powody przemawiające za wprowadzeniem maszyn-automatów są b. istotne. Olbrzymia oszczędność na czasie, kosztach, papierze itd.

Dlatego też, mimo wyżej przytoczonych obiekcji, władze miejskie nie rezygnują zbyt pochopnie z tego projektu. Może uda się znaleźć jakiś życiowy sposób rozwiązania trudności. Wtedy nie stanie na przeszkodzie i od Nowego Roku tak jak projektowano maszyna zastąpi administratora w inkasowaniu komornego. (k)

## Odpadki — to cenny surowiec

Po odbiór ich zgłoszą się specjaliści zbieracze

Miejski Komitet Społecznej Zbiórki Odpadków ogłosił wczoraj apel do obywateli Łodzi w związku z rozpoczynającą się 21 bm. zbiórka odpadków surowcowych dla przemysłu.

Zbiórka przeprowadzana będzie w domach, szkołach, świetlicach, lokalach organizacji i miejscach pracy. Jej charakter społeczny podkreśla fakt, że całkowity dochód przeznaczony na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Na zbiórce zyska też samo miasto, gdyż przyczyni się ona do podniesienia stanu sanitarnego podwór, z których zniknie złom, szmaty, makulatura itp.

Odbiór odpadków odbywać się będzie w dniach 21 i 22 bm. dla domów, położonych na terenie komisariatu VIII MO, 23 i 24 bm. — komisariatu II, 25 i 26 bm. — III, 28 i 29 bm. — IV, 30 bm. i 1 grudnia — V, 2 i 3 grudnia — VI, 5 i 6 grudnia — VII, 7 i 9 grudnia — I, 10 grudnia — XI, 12 grudnia — IX, 13 grudnia X i XII, 14 grudnia — XIV, 15 grudnia — dla komisariatu XV.

Komitet zaapelował do mieszkańców, właścicieli i administratorów domów oraz dozorców, aby przygotowali na oznaczone dni odpadki i przekazali je zbierającym zespołom społecznym, które zgłoszą się po ich odbiór. (a)

## Chcesz być murarzem?

Pomoc materialna dla szkolącej się młodzieży

O ile jeszcze w ubiegłym roku budownictwo na terenie naszego miasta nie wykazywało żadnej żywotności, to rok bież. był na tym odcinku punktem zwrotnym.

Zapotrzebowanie na siły robocze było tak olbrzymie, że często przekraczało możliwości Urzędu Zatrudnienia w dostarczaniu firmom budowlanym żądanej ilości pracowników.

Przedsiębiorstwa budowlane wyniosły z tego odpowiednie doświadczenie i już w tej chwili myśla o przygotowaniu odpowiednich kadr świeżych robotników na przyszły sezon.

Przedsiębiorstwa te organizować będą przypuszczalnie już w grudniu specjal-

ne kursy dla młodzieży, mające na celu przygotowanie jej do pracy w budownictwie. Uczęszczająca na te 3-miesięczne kursy młodzież natychmiast otrzyma zatrudnienie, a poza tym wybitną pomoc w postaci stypendiów na czas nauki — w wysokości 5 tysięcy złotych miesięcznie.

Podobne kursy postanowiono ponadto urządzić dla kobiet. Jak bowiem wiadomo, na terenie łódzkich i zamiejscowych budowli pracuje w tym sezonie kilkadziesiąt kobiet, które uzyskują nie gorsze niż mężczyźni wyniki. Akcje szkolenia kobiet, pragnących pracować w budownictwie, rozpocznie się jednak dopiero na początku przyszłego roku. (sk)

## Dobre wyniki nauki czytania i pisania

Kursy początkowej nauki czytania i pisania cieszą się już większą frekwencją niż w początkowym okresie ich istnienia. Nauka postępuje szybkimi krokami naprzód tak, że w niedługim czasie urządzi się pierwsze egzaminy, w czasie których uczestnicy kursów popiszą się zdobytymi umiejętnościami.

Egzamin drugiego stopnia przeprowadzone będą przypuszczalnie w lutym. (bk)



## Nasi przodownicy



KAROL SNIADY

W szupkiej postaci Karola Sniadego, akacza i przodownika pracy PZPB w Pabianicach trudno na pierwszy rzut oka dopatrzeć się inicjatora systemu oszczędzania w przemyśle bawelnianym. A jednak fakt jest faktem, że ten skromny człowiek jest tym, który pierwszy podjął w całym przemyśle włókienniczym hasło Jana Walaszczyka.

— Nasz Sniady, to tego głowa! — mówią nie bez dumy o nim jego towarzysze pracy, wykorzystujące w praktyce jego metody oszczędnościowe.

Do najważniejszych, a zarazem najprostszych oszczędności należy wyrabianie cewek do końca. Daje to przeciętnie do 20 cewek wadliwych oszczędności na jedno krosno. Poza tym ważne jest też wyrabianie do końca osnow, zmniejszenie godzin postoju krosien przez właściwe zapobieganie ich uszkodzeniom, punktualne przychodzenie do pracy itp.

Jak widzimy, zdawałoby się, że to nic nowego, a jednak wskutek nieprzebrania tych elementarnych zasad państwo ponosi wielomilionowe straty.

Karol Sniady jest doświadczonym i długoletnim tkaczem. Za swe zasługi w dziedzinie współzawodnictwa został on sześciokrotnie nagrodzony premiami pieniężnymi, oraz dwukrotnie wyróżniony odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Zasługi i Orderem Sztandaru Pracy.

## TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „WISNIOWY SAD” — godz. 19.30.  
Powszechny — „ROZBITKI” — godz. 19.15  
Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”  
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.  
„OSA” — „WZYWA WAS TAJMYR” — godz. 19.30.

## KINA

ADRIA — 15-letni kapitan — 16, 18, 20.  
BAŁTYK — Arinka — 16, 18, 20, 21.  
BAJKA — Maskarada — godz. 18, 20  
GDYNIA — Aktualności nr 48.  
HEL — Wyspa skarbów — 16, 18, 20.  
MUZA — Świat się śmieje — 18, 20.  
POLONIA — Gdzieś w Europie — 16, 18, 30, 21.  
PRZEWIOŚNIE — Potępięcy — godz. 16, 18, 20.  
ROBOTNIK — Dzieci z jednego podwórka — 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
ROMA — Nikt nie wie — 16, 18, 20.  
REKORD — Urwis Gawroche — 16, — Wieś na pograniczu — 18, 20.  
STYLLOWY — Pocałunek na stadionie — 16, 18, 20.  
SWIT — Kino konieczne z powodu remontu.  
TECZA — Miłcząca Barykada — 16, 19, 30, 21  
TATRY — Spotkanie — 16, 18, 20.  
WISLA — Arinka — 15, 30, 18, 20, 30.  
WŁOKNIARZ — Ali Baba! 40 rozbitków — 16, 30, 18, 30, 20, 30.  
WOLNOŚĆ — Miłcząca Barykada — 15, 17, 30, 20.  
ZACHETA — Śpiewak nieznan — 16, 30, 18, 30, 20, 30.

## Bibliotekę sportową uruchomił w Łodzi WUKF

Pragnąc przyjść z pomocą działaczom, trenerom i instruktorom sportowym, WUKF uruchamia bibliotekę, z której korzystać mogą: członkowie zarządów Związków Sportowych, Zrzeszeń Sportowych, Klubów, trenerzy, instruktorzy oraz wszyscy działacze sportowi.

Biblioteka obejmuje działy: sportowy, beletrystyczny i polityczno-naukowy. Biblioteka czynna jest codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 13.00 — 14.00 w gmachu WUKF w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

## Walne zebranie PZPN

W dniu 4 grudnia br. odbędzie się w lokalu PZPN w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Zw. Piłki Nożnej poświęcone uchwaleniu zmian statutowych. Po zebraniu odbędzie się konferencja prezesów poszczególnych okręgów piłkarskich. Początek obrad o godz. 9-tej.

## Chyba wygrają

# Łódź stawia na Związkowiec-Zryw

## Jabłoński (Ogniwo) chce wymazać z tablicy rekord Karliczka

Pływacy łódzcy dobierają sobie tylko silnych przeciwników. Do nich zaliczyć należy bezspornie pływaków warszawskiego OGNIWA, których utrzymy w niedzielę w ŁODZI. W drużynie OGNIWA spotykamy nazwiska zawodników znanych na wszystkich basenach POLSKI, a „filarami” jego są: JABŁOŃSKI, MROCKOWSKI, LUDWIKOWSKI, MARASEK i FIJAŁKOWSKA.

— Jakie są szanse łodzian? Czy mogą wygrać ten mecz? — zadaliśmy pytanie prezesowi ŁOZPL mgr. LEŚNIEWSKIEMU, doskonale orientującemu się w możliwościach łodzian.

— Przypuszczam, że tak. ZWIĄZKOWIEC — ZRYW śmiało sobie poczyna i mierzy się z najsilniejszymi. Wygrali ze ślązakami, mogą też warszawiaków zwyciężyć.

— Jak pan ocenia możliwości przeciwnika?

— Opieram swe rachuby na dotychczasowych wynikach. JABŁOŃSKI jest w tej chwili bezkonkurencyjnym grzebiotowcem. Najlepszy jego wynik na 100 m. ociera się o rekord POLSKI i wyno-

si 1.15,2. Do rekordu ustanowionego przed wojną przez KARLICZKA brak mu tylko jednej sekundy. JABŁOŃSKI chciałby wpisać swe nazwisko na tabelę rekordów i ma wszelkie ku temu możliwości. Zdaniem trenera OGNIWA, DZIEGIELEWSKIEGO nie jest wykluczone, że rekord ten padnie na meczu ZWIĄZKOWIEC — OGNIWO.

Obserwując JABŁOŃSKIEGO na treningu wydaje się, że zapewnienia trenera nie są gołosłowne. JABŁOŃSKI jest rzeczywiście w dużej formie i nie przypuszczam, żeby ktokolwiek z łodzian, nie wyłączając BONIECKIEGO (najlepszemu czas 1.18,6), mógł go pokonać.

— Co pan może powiedzieć o pozostałych przeciwnikach?

— Mocna pozycja OGNIWA są caw-łści: MROCKOWSKI i LUDWIKOWSKI. Pierwszy szczyt się, że posiada najlepszy w tym roku wynik na 100 m. dow. — 1.03,5 i niedawno pokonał znanego w ŁODZI Zimnego. Rok temu MROCKOWSKI był przeciętnym pływakiem, a do dzisiejszych wyników doszedł wyłącznie tylko usilną pracą na

treningach. Nie było wypadku, żeby MROCKOWSKI opuścił jakiś wyznaczony trening.

LUDWIKOWSKI legitymuje się czasem 1.01,3 na setkę dow., 2.27,6 na 200 m. i 1.20 na 100 m. grzb. Ten chłopiec ma wszelkie dane ku temu aby wyniki swe poprawić, ale zaniedbuje trening, czyli tak mówią o nim w WARSZAWIE, po prostu leni się. Tym niemniej jako przeciwnik jest groźny. Przewiduję, że JERA będzie miał w „setce” tak silną konkurencję, że powinien nareszcie przekroczyć granicę 1.05. Wynik ten jest rekordem okręgowym JERY. Już wyrównanym w pojedynku z PROCEM, JERE stał w tej chwili nawet na wynik poniżej 1.03, ale musi być szybszy na finiszu. Decydują tutaj ostatnie 25 mtr.

Specjalnością MARASKA są średnie dystanse crawl na 400 m. — 5.44 i 100 motylkowy — 1.20. W obu tych konkurencjach będzie startował w ŁODZI. Na 400 m MARASEK musi dobrze uważać na SOBCZAKA, a w stylu klasycznym DOBROWOLSKI powinien sobie z nim dać radę.

— Pięknie. A teraz kilka słów o płci słabej.

— Znam tylko FIJAŁKOWSKA i mogę coś niecoś o niej powiedzieć. Spółkę, że starty jej odpowiada się nie mniej ciekawie, niż JABŁOŃSKIEGO. FIJAŁKOWSKA pływa dowolnym i grzbietowym, lecz jej specjalnością jest grzbietowy. Najlepszy powojenny jej wynik na 100 m. grzbietowym (1.31) zagraża rekordowi POLSKI ustanowionemu przez BANASZEWSKA. Sadzę, że w tej konkurencji pływaczki ZWIĄZKOWCA nie będą groźne, ale zato w stylu dowolnym FIJAŁKOWSKA napotka na KO-WALSKA. Łodzianka jest zasadniczo specjalistką na dłuższe dystanse, lecz jej wynik 1.34 na setkę świadczy o tym, że pracowała solidnie nad poprawie niem szybkości.

— Więcej możliwości są? Wygramy?

— Przypuszczam, że będziemy świadkami jeszcze jednego sukcesu pływaków ZWIĄZKOWCA — ZRYWU.

To im się należy, bo chłopcy uciążliwie pracują.

## Liga hokejowa zmontowana

### Rozgrywki o mistrzostwo przeprowadzone będą w 2-ch grupach

W związku ze zbliżającym się sezonem sportów zimowych PZHL ustalił skład Ligi i regulamin rozgrywek mistrzowskich.

Liga PZHL będzie się składać z 12 klubów. Zaliczono do niej 8 zespołów, które w ub. roku zajęły w rozgrywkach mistrzowskich miejsca od 1 do 8. Są to: „Cracovia”, KTH, „Lechia”, „Górnik” (Giszowiec), „Stal” (Katowice), „Piast”, (Cieszyn), „Gwardia” (Bydgoszcz), „ŁKS. Włókniarz”.

Ponadto do Ligi wejdą kluby, które zajmą dwa pierwsze miejsca w tzw. turnieju spadkowym. Do turnieju tego dopuszczono te kluby, które w ub. roku przegrały już w I rundzie i nie dokończyły rozgrywek ligowych: „Pomorzanin” (Toruń), „Gwardia” (Kraków), KKS (Mysłowice), AZS (Poznań), AZS (Lublin), „Len” (Wałbrzych), „Stal” (Siemianowice) i „Polonia” (Bytom). Turniej rozegrany zostanie w dniu 2 — 4 grudnia br. w Katowicach.

Dalsze dwa kluby, które uzupełnią skład Ligi wyłoni turniej drużyn A-klasowych — mistrzów poszczególnych okręgów. Turniej ten odbędzie się w dniach 9 — 11 grudnia w Katowicach.

Utworzona w ten sposób Liga PZHL podzielona będzie drogą losowania na dwie grupy. Rozgrywki w każdej grupie odbywać się będą na zasadzie „każdy z każdym” (mecz i rewanż). Drużyny, które w swoich grupach zajmą dwa pierwsze miejsca wezmą udział w turnieju finałowym, rozgrywanym na zasadzie „każdy z każdym” (bez rewanżu) o tytuł mistrza Polski na rok 1949-50. Pozostałe drużyny ustalą kolejność miejsc w Lidze w dwóch osobnych turniejach.

Cztery ostatnie drużyny spadają do klasy A, a na ich miejsce wchodzi do ligi PZHL — mistrz i wicemistrz Polski w klasie A.

## Mecz dwóch potęg

### Węgry — Szwecja grają w niedzielę w Budapeszcie

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Węgry — Szwecja, które odbędzie się w niedzielę 29 bm. w Budapeszcie wzbudziło wielkie zainteresowanie węgierskiej opinii sportowej. Skład drużyny szwedzkiej będzie prawdopodobnie nieco inny niż w ostatnim meczu z Irlandią. Węgrzy zwracają szczególną uwagę na bramkostrzelny atak Szwedów.

Mecz wywołał również wielkie zainteresowanie w Szwecji. Świadczy o tym fakt że drużynie towarzyszyć będzie do

Budapesztu 10 dziennikarzy sportowych. Jak wiadomo ostatnie spotkanie między obu drużynami, rozegrane na wiosnę w Sztokholmie, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Na posiedzeniu Węgierskiego Związku Piłkarskiego ustalono terminarz międzynarodowych spotkań piłkarskich reprezentacji Węgier w przyszłym roku. Termin meczu Węgry — Polska został ustalony na dzień 11 czerwca w Warszawie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**LEKARZE**  
Dr BILIŃSKI choroby serca — wznowił przyjeżdża 11 — 14. Legionów 3. 7633  
Dr SKONIECZKA lekarz szpitala Kochanowska. Choroby nerwowe, Piotrkowska 16 tel. 276-43.  
DR. BOROWSKI Henryk okulista — powrócił. Zwirki 18, godz. 18 — 20. 4900-g

**Kupno Sprzedaż**  
SPRZEDAM psa seter czarny. Zeromskiego 65 m. 9. 4920-g  
PELISA nowa piźmowca, jasny wierzch, brązowa wydra do sprzedania. Legionów 33-11 4926-g  
ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno-sprzedaż „Omega”, ul. Piotrkowska 4. 924

**NAUKA**  
TAŃCÓW nowoczesnych wyucza Szkoła Tańców, Łódź, Kilińskiego 85, telef. 135-42 codziennie 15—21. 1021-u

**NOWOCZESNYM** systemem kroju, szyć modelowania wyucza ją Południowa 20-60  
**KURSY** stenografii (biurowej), maszynopisanie, księgowości Sto warszawskiego Stenografów — Maszynistek. — Zapisy: Kilińskiego 50 7761-  
**KURSY** kroju, szyć, modelowania Instytutu Przemysłowego. Za pisy Stalina 7 7777

**całkowicie pracy**  
WYTWORNIA Sprzętu Mechanicznego Zakład Nr. 4. Łódź, Kilińskiego 222, zatrudni natychmiast 1 szlifierza, 1 spawacza na aparaty elektryczne. — Warunki do omówienia. 1015-u  
**POSZUKIWANE** wykwalifikowane zawijaczki do cukierków. Mazurska 28. 7784  
**POSZUKUJE** pielęgniarki do niemowlęcia. Jaracza 23 m. 35. 7783  
**POMOC** domowa stała lub dochodząca. Referencje. Piotrkowska 128 m. 6. 7788

**GOSPODIA** do małej rodziny potrzebna. — Bandurskiego 12 m. 7 (prawa oficyna).  
**POTRZEBNA** pomoc domowa z gotowaniem. Dowborczyków 3 m. 6. 7767  
**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Warunki dobre. ul. Andrzejka 35 m. 15. Siedlański. 4927-g  
**POTRZEBNA** pomocnica domowa. Referencje pożądane. Więckowskiego 27 m. 4 — Waldfoegel 4925-g  
**POTRZEBNA** gospośnia z referencjami do gospodarstwa. Zgłosić się Narutowicza 56 m. 36. 4924-g  
**POTRZEBNA** niania do dzieci. Zgłaszać się Piotrkowska 182 m. 16. 4923-g  
**GOSPODIA** potrzebna Świadczenia konieczne Zgłoszenia ul. Wschodnia 49 m. 10 4920-g

**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Łódź, metrykę, dowód osobisty. Stasiak Andrzeja, Karolewska 37.  
**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Łódź. Łaska Antoni, Zgierska 20. 7786  
**ZAGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Czyżnik Franciszek, Jerzego 22. 7784  
**ZAGUBIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Fabiańczyk Stanisława, Łódź Lpowa 55. 7782  
**ZAGUBIONO** kopertę z dokumentami; dyplom akuszerski, prawo praktyki, metryka urodzenia Jakubiak Eugenii, Rejowiec Lubelski. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Adres: Skibiński Józef, Łódź, Południowa 9. 7780  
**ZAGUBIONO** „palcówkę”, legitymację zawodowego Kaczowski Czesław, Żytina 5 7778  
**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Łęczycy oraz legitymację Związku Zawodowego Metalowców — Walenty Kadziak Łódź Kowalska 3. 7781

**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Gdańsk. Sidorowicz Paweł, Łódź, Piotrkowska 209. 7775  
**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Łódź. Król Józef, Zapolskiej 56. 7772  
**ZAGUBIONO** książeczkę wojskową, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej — Różycki Jan, Jaracza 55. 7770  
**ZAGUBIONO** legitymację Zw. Zawodowe go Poligraficznego — Czarniecki Witold. Ryso-wicza 60. 7769  
**ZAGUBIONO** paszport. Karlikowski Stanisław ur. 17.8.1904 r. zam. Wicherów, gm. Kaczew, pow. Łęczycy. 7766  
**ZAGUBIONO** kartę rejestracyjną R. K. U. Łódź. Kucharski Edward. Kaliska 13. 7765  
**ZAGUBIONO** legitymację Związku Zawodowego Włókniarzy — Kaźmierczak Irena, Teofilowska 106. 7764  
**ZAGUBIONO** dowód osobisty na nazwisko Sobisty na dowód oświadczenia. Władimir, zamieszkała Sochaczew Staszka 50-6. 7763

**RÓŻNE**  
**PRACOWNIA KOŻUSZKÓW** poleca kożuski, blamy barankowe, przyjmuje obstarunki oraz reperacje. Jaracza 13. 908-u  
**UNIEWAZNIAM** rachunek oraz stempel. Wyrób chustek Wojciechowski Jan, Łódź, Sanocka 24. 7774  
Ob. ob. Musiał Zenon, ul. Zachodnia 31 i Szwarcowi Aleksanderowi, ul. Jaracza 35 za zwrocenie zgubionych zł. 100,00 oraz red. Gelbartowi i Miejskiemu Ośrodkowi Informacji za okazana pomoc składam serdeczne podziękowanie. Marianna Józwiak z Warszawy. 4922-g

**LOKALE**  
**ZAMIENIĘ** pokój z kuchnią IV piętro na mieszkanie w innej dzielnicy. Zeromskiego 16 m. 38. 7779  
**ODDAM** pokój studenta z pomocą w nauce francuskiego. Inowrocławska 34. 7773